

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW
WEWNĘTRZNYCH
(NR 139)
z dnia 21 lipca 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 139)

21 lipca 2022 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Wiesława Szczepańskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministra Sprawiedliwości Prokuratora Generalnego, Komendanta Głównego Policji oraz Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu** na temat wyników postępowań wyjaśniających śmierci trzech osób: **Bartosza Sokołowskiego, Łukasza Łągiewki i Dmytra Nikiforenki** na Dolnym Śląsku po interwencji policjantów;
- informację **Najwyższej Izby Kontroli** o wynikach kontroli przygotowania wybranych podmiotów do realizacji zadań na rzecz zapewnienia porządku publicznego z wykorzystaniem środków przymusu bezpośredniego.

W posiedzeniu udział wzięli: **gen. insp. Jarosław Szymczyk** komendant główny Policji wraz ze współpracownikami, **Ewa Szatkowska** zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej wraz ze współpracownikiem, **Anna Mach** wicedyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikiem, **Marcin Wolny** przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka wraz ze współpracownikiem oraz **Karol Karski** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak i Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Uprzejmie informuję, że posiedzenie zostało zwołane w celu rozpatrzenia dwóch punktów porządku dziennego, tj. informacji ministra spraw wewnętrznych i administracji, ministra sprawiedliwości – prokuratora generalnego, komendanta głównego Policji we Wrocławiu – przenieśliśmy pana komendanta głównego do Wrocławia – oraz komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu na temat wyników postępowań wyjaśniających śmierć trzech osób: **Bartosza Sokołowskiego, Łukasza Łągiewki i Dmytra Nikiforenki** na Dolnym Śląsku po interwencji policjantów. Punkt drugi to informacja Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli przygotowania wybranych podmiotów do realizacji zadań na rzecz zapewnienia porządku publicznego z wykorzystaniem środków przymusu bezpośredniego – przedstawia prezes NIK.

Przypomnę, że na początku roku pkt 1 był przedmiotem obrad Komisji i ustaliliśmy wtedy, że po pierwszym półroczu zobaczymy, jak wygląda etap realizacji wyjaśnień, ponieważ cały czas toczyły się postępowania w prokuraturze i kwestie sądowe, w związku z tym jest to punkt wynikający z planu pracy. Jednocześnie, jak państwo pamiętacie, NIK objęła kontrolą działania związane z wykorzystaniem środków przymusu bezpośredniego i z tego, co wiemy, przypadki, o których rozmawialiśmy wcześniej na posiedzeniu Komisji, były przedmiotem badań NIK. Kontrola zakończyła się niedawno i protokół zgodnie z naszą sugestią został przesłany Komisji do 10 lipca.

W tej chwili chciałbym przywitać zaproszonych gości. Witam przede wszystkim pana gen. insp. Jarosława Szymczyka, który już wcześniej z nami był podczas 2-godzinnych obrad dotyczących sprawy związanej z wyjaśnieniem przypadku w Inowrocławiu. Witam również panią Annę Mach, wicedyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego NIK. Nie wiem, czy jest również pani Ewa Burdzińska, prokurator Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej? Jest. Mam na liście pana insp. Ciarękę, ale nie widzę pana inspektora, panią Jodytę Prokopowicz, zastępcę dyrektora Biura Kadr, Szkolenia i Obsługi Prawnej KGP, pana Mariusza Rycerskiego, doradcę ekonomicznego w departamencie NIK, a także panią Ewę Szatkowską, zastępcę dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej. Jest też pan insp. Dariusz Szuba, dyrektor Biura Kontroli KGP, i pani Katarzyna Szymańska, główny specjalista kontroli w NIK. Witamy państwa.

Szanowni państwo, mam uprzejmą prośbę, ponieważ oba punkty wiążą się ze sobą, w związku z tym nie wiem, komu w pierwszej kolejności oddać głos na dzisiejszym posiedzeniu Komisji, czy najpierw pan generał powie parę zdań, czy zaczniemy od Ministerstwa Sprawiedliwości czy też NIK. Nie chciałbym rozdzielać tych dwóch punktów, one są ze sobą połączone, dlatego że przypadki, które miały miejsce, były wynikiem stosowania przez policję środków przymusu bezpośredniego, następstwem być może, ale to rozstrzygną organy ścigania, sąd, które powiedzą, czy rzeczywiście to było następstwem zastosowania tych środków. Chcielibyśmy te rzeczy połączyć, więc zastanawiam się, komu pierwszemu oddać głos. Pan generał dzisiaj się już troszeczkę napracował, więc może na początku oddalibyśmy głos państwu z prokuratury, żeby powiedzieli, na jakim etapie są postępowania związane z tymi trzema sprawami. Potem oddałbym głos panu generałowi, a następnie poprosiłbym NIK o informację dotyczącą protokołu, być może z odniesieniem się do tych trzech wypadków, nieszczęśliwych okoliczności, do jakich doszło, w kwestii dotyczącej również postępowania policji czy przestrzegania przepisów wynikających z określonych ustaw. A na koniec przeprowadzilibyśmy dyskusję. Mam nadzieję, że będzie ona spokojniejsza, zwłaszcza że trochę emocji mieliśmy już wcześniej, ale jest to de facto kontynuacja, bo ten pierwszy przypadek też był wynikiem działań prowadzonych z wykorzystaniem środków przymusu bezpośredniego.

Bardzo proszę, udzielam głosu pani dyrektor, proszę o przedstawienie się w celu wpisania do protokołu i udzielenie informacji na temat działań, które są w tej chwili prowadzone, oraz postępu tych prac. Pan poseł pomoże pani uruchomić mikrofon, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej Ewa Szatkowska:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, okoliczności, w jakich doszło do śmierci Bartosza Sokołowskiego, Łukasza Łągiewki oraz Dmytra Nikiforenki są wyjaśniane w trzech odrębnych postępowaniach przygotowawczych, prowadzonych odpowiednio: w Prokuraturze Okręgowej w Łodzi, w Prokuraturze Okręgowej w Legnicy oraz w Prokuraturze Okręgowej w Szczecinie. Już na początkowym etapie prowadzonych postępowań, tj. niezwłocznie po uzyskaniu przez prokuraturę informacji o tych zdarzeniach prokuratorzy właściwych jednostek organizacyjnych prokuratury podjęli bardzo intensywne działania zmierzające do zabezpieczenia wszystkich śladów i dowodów pozwalających na ustalenie wszystkich istotnych okoliczności związanych z przyczynami podjęcia interwencji przez funkcjonariuszy Policji, odtworzenia dokładnego ich przebiegu z ustaleniem okoliczności związanych z zachowaniem wszystkich osób, które uczestniczyły w tych zdarzeniach. Wszystkie śledztwa w tych sprawach w chwili obecnej pozostają w toku.

W toku prowadzonych postępowań przygotowawczych zgromadzono do chwili obecnej naprawdę bardzo duży materiał dowodowy. Przede wszystkim przesłuchano wszystkich najistotniejszych świadków, którzy cokolwiek mogli powiedzieć na temat przebiegu zdarzeń i tych wszystkich nieszczęśliwych wypadków, które się z nimi wiązały. Zabezpieczono i odtworzono zapisy nagrań z monitoringów budynków, z zapisów audio-video zarejestrowanych także przez osoby prywatne, nagrania zgłoszeń wykonywanych na numery alarmowe Policji, pogotowia czy straży pożarnej. Przeprowadzono bardzo szczegółowe oględziny miejsc tych

zdarzeń, zabezpieczono dokumentację sporządzoną we właściwych jednostkach Policji, w tym również notatniki służbowe funkcjonariuszy uczestniczących w zdarzeniach, mobilne terminale, kamery nasobne, o ile funkcjonariusze byli wyposażeni w taki sprzęt, a zapisy nagrań z tych kamer lub ich brak został szczegółowo udokumentowany. Uzyskano szereg opinii powołanych biegłych, w tym m.in. opinie z przeprowadzonych sekcji zwłok pokrzywdzonych, wstępne opinie sądowo-lekarskie na okoliczność rodzaju doznanych przez pokrzywdzonych obrażeń ciała i przyczyn ich zgonu, opinie toksykologiczne, opinie z badań histopatologicznych. Zabezpieczono dokumentację medyczną dotyczącą pokrzywdzonych, przesłuchano świadków – jak już wspomniałam – na wszystkie okoliczności mające jakiegokolwiek znaczenie dla prowadzonych postępowań przygotowawczych. To są tylko przykładowe czynności, jakie prokurator przedsięwziął w każdej ze spraw. Oczywiście o szczegółach z uwagi na bieg postępowania przygotowawczego mówić w tej chwili nie mogę.

Zebrany przez prokuraturę materiał dowodowy pozwolił w jednej ze spraw, tj. w sprawie Prokuratury Okręgowej w Szczecinie, na przedstawienie ośmiu osobom zarzutów popełnienia przestępstw. Wobec części podejrzanych sformułowano zarzuty m.in. przekroczenia uprawnień. W tej sprawie prokurator zasięgnął m.in. uzupełniających opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej, które są niezbędne dla prawidłowego zakończenia śledztwa. Natomiast w dwóch pozostałych sprawach prokuratorzy prowadzący śledztwo powołali biegłych z zakładów medycyny sądowej celem uzyskania kompleksowych opinii sądowo-lekarskich, mających ustalić bezpośrednią przyczynę zgonu. Po uzyskaniu tych opinii przeprowadzona zostanie ich szczegółowa analiza, a wyniki tej analizy pozwolą na ukierunkowanie dalszego toku prowadzonych śledztw. Tyle mogę powiedzieć na obecnym etapie na temat biegu tych spraw. Tak jak wspomniałam, sprawy pozostają w dalszym ciągu w toku i tylko tyle informacji w chwili obecnej mogę państwu przedstawić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Bardzo dziękuję. Proszę, panie generale.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, pozwolę sobie przedstawić kilka słów informacji na temat przeprowadzonych przez Policję czynności w zakresie dyscyplinarnym, bo absolutnie tutaj... pani prokurator przedstawiła te informacje bieżące z zakresu prowadzonych postępowań przygotowawczych.

Jeśli chodzi o zdarzenie z 30 lipca i zgon Dmytra Nikiforenki we wrocławskiej izbie wytrzeźwień, to przeprowadzono czynności wyjaśniające i w ich wyniku wszczęte zostały cztery postępowania dyscyplinarne wobec funkcjonariuszy biorących udział w tej interwencji. Zarzuty, jakie przedstawiono, dotyczyły tego, że w trakcie udzielania asysty personelowi placówki podczas obezwładniania osoby funkcjonariusze przekroczyli swoje uprawnienia – to był najcięższy zarzut – a także nie dokonali w sposób prawidłowy rejestracji wykonywanych czynności służbowych przy użyciu posiadanych kamer nasobnych. Tego typu zarzut usłyszał pierwszy z policjantów, kolejny usłyszał zarzut przekroczenia swoich uprawnień w trakcie udzielania asysty personelowi placówki izby wytrzeźwień, trzeci z policjantów – zarzut braku reakcji na niewłaściwe zachowanie pozostałych dwóch oraz niepowiadomienie przełożonych o takim ich zachowaniu, a także niedokonanie rejestracji czynności służbowych przy użyciu posiadanej kamery nasobnej. Czwarty z policjantów usłyszał zarzut niedokonania rejestracji czynności służbowych przy użyciu posiadanej kamery. Łącznie jednak wszczęto i zakończono pięć postępowań dyscyplinarnych, ponieważ dodatkowo wszczęto postępowanie wobec policjantki, która brała udział w tej interwencji. I tam pojawił się zarzut, że widząc nieprawidłowe zachowanie policjantów, nie zareagowała i nie podjęła stosownych działań, nie powiadomiła przełożonego o niewłaściwym zachowaniu policjantów. Rozkazami personalnymi z 1 września 2021 r. czterech policjantów zawieszono w czynnościach służbowych, natomiast 8 października zawieszono piątego funkcjonariusza z tej interwencji. Wdrożono cztery postępowania administracyjne ukierunkowane na zwolnienie ze służby policjantów podejmujących tę interwencję. W trzech przypadkach wydano policjantów ze służby, rozkazy są prawomocne, i w jednym przypadku funkcjonariusz wydany ze służby na poziomie pierwszej instancji przez komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu odwołał się od roz-

kazu do komendanta głównego Policji, który uchylił rozkaz personalny i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia do organu pierwszej instancji, czyli do komendanta wojewódzkiego Policji we Wrocławiu z uwagi na błędy proceduralne. Sprawa pozostaje w tej chwili w toku.

Jeżeli chodzi o zdarzenie z dnia 2 sierpnia 2021 r., tj. interwencję wobec Łukasza Łągiewki, to przeprowadzono czynności wyjaśniające w trybie ustawy o Policji i one zakończyły się 30 sierpnia 2021 r. W ich wyniku 1 września wszczęte zostały postępowania dyscyplinarne wobec czterech policjantów i zarzuty, jakie się pojawiły w tych postępowaniach, dotyczą przede wszystkim błędów proceduralnych i rejestracyjnych, tj. m.in. niedokonanie rejestracji wykonywanych czynności służbowych przy użyciu posiadanej kamery nasobnej, a także niewłaściwy sposób dokumentowania czynności w notatniku służbowym. Zostało wszczęte również postępowanie wobec dyżurnej Komisariatu Policji Wrocław Psie Pole – zarzut: w trakcie obsługi zdarzenia nie podjęła decyzji o przeprowadzeniu na miejscu zdarzenia czynności niecierpiących zwłoki w celu zabezpieczenia śladów i dowodów, o których mowa w art. 308 § 1 Kodeksu postępowania karnego. Czterem policjantom wymierzono kary dyscyplinarne upomnienia, jednemu policjantowi wymierzono karę dyscyplinarną nagany. Ze względu na przypadki nienagrywania interwencji przy użyciu kamer nasobnych przez policjantów przeprowadzone zostały dodatkowe czynności wyjaśniające w sprawie nadzoru komendanta miejskiego Policji we Wrocławiu nad przedmiotową problematyką. W ich wyniku przeprowadzone zostały z dwoma policjantami, tj. naczelnikiem i zastępcą naczelnika wydziału prewencji patrolowego KMP we Wrocławiu rozmowy dyscyplinujące. Ponadto dodatkowo przeprowadzone zostały czynności wyjaśniające na kanwie ustaleń Biura Kontroli KGP. W ich wyniku z sześcioma policjantami, którzy brali udział w interwencji, przeprowadzone zostały rozmowy, o których mowa w § 11 ust. 1 zarządzenia Komendanta Głównego Policji w sprawie funkcjonowania organizacji hierarchicznej w Policji na okoliczność właściwego prowadzenia zapisów w notatnikach służbowych.

Jeżeli chodzi o zdarzenia z udziałem Bartosza Sokołowskiego, 6 sierpnia 2021 r. w Lubinie – tam przeprowadzono czynności wyjaśniające 6 sierpnia 2021 r., zakończone 4 października – nieprawidłowości nie stwierdzono. Dodatkowo 10 sierpnia wszczęte zostały czynności wyjaśniające w sprawie prawidłowości czynności służbowych podejmowanych w nocy przez zastępcę komendanta powiatowego Policji w Lubinie. W ich wyniku z dwoma policjantami, tj. zastępcą komendanta powiatowego oraz zastępcą dyżurnego komendy powiatowej w Lubinie przeprowadzone zostały rozmowy na temat wzmoczenia nadzoru nad reagowaniem podległych służb na zakłócenia porządku publicznego.

Chciałbym teraz, może trochę uprzedzając państwa z NIK, podkreślić, że KWP we Wrocławiu była objęta kontrolą Izby, również w zakresie tych zdarzeń. Tylko w największym uproszczeniu chciałem powiedzieć, że wnioski końcowe są takie, że w związku z niestwierdzeniem nieprawidłowości NIK nie formułuje uwag i wniosków. Rozumiem, że dotyczy to również tych postępowań dyscyplinarnych i czynności wyjaśniających, które były we Wrocławiu realizowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję ślicznie. Ponieważ ustaliliśmy, że będziemy rozpatrywać oba punkty razem, bardzo proszę o zaprezentowanie protokołu NIK, być może ze szczególnym wskazaniem na te trzy przypadki, które miały miejsce we Wrocławiu i w Lubinie. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Wicedyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli Anna Mach:

Dzień dobry, Anna Mach, wicedyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego NIK. Ja może tylko pozwolę sobie na krótki wstęp, natomiast wyniki kontroli przedstawi – jeżeli pan przewodniczący pozwoli – pan doradca Mariusz Rycerski, który był koordynatorem tej kontroli. Wspomnę tylko, że to była kontrola planowa, która objęła oprócz Komendy Głównej Policji Komendę Stołeczną Policji, a także sześć komend wojewódzkich i dwie szkoły policyjne – w Legionowie i w Szczytnie. Była to kontrola trudna, bo były tu do wyważenia dwie kwestie – z jednej strony prawa i wolności

obywatelskie, z drugiej strony bezpieczeństwo i porządek publiczny. W trakcie kontroli kontaktowaliśmy się także z rzecznikiem praw obywatelskich, który zajmuje się indywidualnymi przypadkami, my natomiast staraliśmy się podejść do tej kontroli bardziej systemowo, oczywiście badając także poszczególne przypadki, jednakże chcieliśmy wskazać to, co naszym zdaniem może wspomóc i pomóc Policji w wyeliminowaniu nieprawidłowości, które stwierdziliśmy.

I takie nasze systemowe wnioski dotyczą głównie trzech kwestii. Po pierwsze szkoleń, które naszym zdaniem powinny być przeorganizowane. Druga kwestia to kamery nasobne, których użycie proponujemy zintensyfikować, a także – o czym pan komendant mówił – żeby one były zawsze stosowane, bo coś z tego, że policjant kamerę ma, jeżeli ją włącza. To jest kwestia bezpieczeństwa drugiej strony, ale też bezpieczeństwa policjanta. I w ramach tej kontroli sprawdziliśmy też bezpieczeństwo policjantów, czy otrzymują odpowiednie wsparcie, czy mają pomoc ze strony Policji. Ostatnia kwestia to były interwencje wobec osób z zaburzeniami świadomości, ponieważ jak wynika z konsultacji, które prowadziliśmy ze środowiskiem naukowym, najczęściej takie tragiczne zdarzenia mają miejsce w przypadku osób agresywnych z zaburzeniami świadomości, ponieważ one mają inny próg bólu i inaczej reagują na środki, które w normalnym trybie nie wywołałyby tak tragicznych skutków. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, oddam głos panu doradcy. Dziękuję.

Doradca w Departamencie Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego NIK Mariusz Rycerski:

Mariusz Rycerski, doradca w Departamencie Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego NIK. Zakres przedmiotowy podjęty w tej kontroli został zawężony do najistotniejszego obszaru związanego ze stosowaniem przymusu bezpośredniego, tj. do działań policyjnych w związku ze zgromadzeniami lub innymi wydarzeniami o charakterze masowym, w związku z którymi istniało zagrożenie wystąpienia zbiorowego naruszenia bezpieczeństwa i porządku oraz do interwencji policyjnych. Ochrona bezpieczeństwa publicznego jest zadaniem Policji określonym ustawowo w art. 1 ust. 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji. W tym kontekście czynności kontrolne zostały skoncentrowane w jednostkach organizacyjnych Policji, ponieważ Policja odgrywa znaczącą rolę w systemie bezpieczeństwa wewnętrznego z uwagi na fakt, że jest podstawową formacją służącą do utrzymania bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Głównymi celami kontroli była m.in. ocena przygotowania Policji do skutecznego powstrzymywania działań godzących w dobro państwa, porządek publiczny oraz życie, zdrowie i mienie obywateli. Celem kontroli było także dokonanie oceny, czy istnieje równowaga pomiędzy stopniem ingerencji w poszczególne wartości zagwarantowane konstytucyjnie a celem stosowania środków przymusu bezpośredniego, którym jest przywrócenie porządku poprzez zmuszenie do określonego zachowania.

W ocenie NIK jednostki organizacyjne Policji były przygotowane do zapobiegania zagrożeniom bezpieczeństwa publicznego, przywracania zakłócanego porządku i ładu publicznego z wykorzystaniem środków przymusu bezpośredniego. Jednakże w trakcie kontroli zidentyfikowano istotne problemy, które mogły mieć wpływ na sposób wykonywania przez Policję zadań w tym zakresie. Jednostki prewencji Policji były zorganizowane i utrzymywane w gotowości do reagowania w przypadku wystąpienia zagrożeń porządku publicznego i bezpieczeństwa wewnętrznego. Stan zatrudnienia większości zbadanych oddziałów i pododdziałów prewencji Policji wynosił powyżej 90% limitu etatowego wymaganego przepisami wewnętrznymi, wydanymi przez komendanta głównego Policji. Funkcjonariusze służb prewencji dysponowali niezbędnym uzbrojeniem, sprzętem techniczno-bojowym oraz środkami ochrony osobistej. W trakcie kontroli stwierdzono, że wdrożone były rozwiązania umożliwiające przygotowanie i realizację działań policyjnych w trakcie zgromadzeń lub innych wydarzeń o charakterze masowym. W przypadku większości zbadanych operacji, akcji i interwencji Policja prawidłowo realizowała swoje zadania, stosując środki przymusu bezpośredniego. W wyniku kontroli wybranej próby 54 operacji lub akcji policyjnych stwierdzono, że środki przymusu bezpośredniego zostały użyte w ponad połowie badanych działań pododdziałów zwartych, w tym doszło

do pięciu przypadków skutkowego użycia środków przymusu bezpośredniego. W badanej próbie akcji i operacji nie stwierdzono przypadków nieproporcjonalnego zaangażowania sił i środków użytych do zabezpieczenia zdarzeń w stosunku do zaistniałych okoliczności. Podjęcie przez policję działań przywracających naruszony porządek uwarunkowane było co do zasady brakiem skuteczności zastosowanych uprzednio prób wykorzystania dostępnych instrumentów oddziaływania pozasiłowego, takich jak komunikaty, informacje czy próby mediacji. Natomiast stwierdzono relatywnie wysoki, wynoszący ponad 30%, odsetek zatrzymań w ogólnej liczbie zatrzymań osób dokonanych przez policję, który miał miejsce w ramach badanych działań na terenie garnizonu stołecznego podczas protestów i zgromadzeń publicznych. Zatrzymania te zostały ocenione przez sądy jako niezasadne. W związku z tym NIK wskazała na konieczność wzmocnienia nadzoru komendanta stołecznego nad realizacją przez funkcjonariuszy czynności zatrzymywania osób oraz zapewnienie niezbędnego przygotowania policjantów do wykonywania tych czynności.

Podstawowym problemem występującym od wielu lat w Policji były niedomagania w systemie szkolenia funkcjonariuszy oraz kadry zarządzającej. We wszystkich służbach podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji systemy szkolenia funkcjonariuszy bazują na szkoleniu zawodowym podstawowym. Brak spójnych, wielopoziomowych systemów obowiązkowych szkoleń wynika głównie z problemów kadrowych i infrastrukturalnych szkolnictwa resortowego. W konsekwencji np. w Policji szkolenie zawodowe podstawowe może być w wielu przypadkach jedynym kursem, który przechodzi policjant w okresie od przyjęcia do zakończenia służby. Konieczne jest zatem stworzenie spójnego systemu szkolenia funkcjonariuszy, powiązanego z systemem podnoszenia ich kwalifikacji, czyli tzw. ścieżką rozwoju. W tym zakresie minister spraw wewnętrznych i administracji, ustosunkowując się do informacji o wynikach kontroli, poinformował o podjętych działaniach legislacyjnych i organizacyjnych, które mają na celu stworzenie takiego systemu. Długość szkolenia podstawowego, które przechodzi każdy funkcjonariusz po wstąpieniu do Policji, na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat ulegała wielokrotnie zmianom. Jeszcze w 2005 r. szkolenie podstawowe realizowane było w ciągu 1583 godzin, w 2007 r. skrócono je do 997 godzin i szkolenie w takim wymiarze kontynuowano przez ponad 10 lat. W 2018 r. komendant główny Policji zwiększył liczbę godzin szkolenia podstawowego do 1123, ale w związku z wystąpieniem stanu pandemii w 2020 r. szkolenie skrócono do 455 godzin, by w 2021 r. zwiększyć liczbę godzin do 742, a następnie przywrócono szkolenie podstawowe w wymiarze 1123 godzin. NIK ocenił pozytywnie decyzje komendanta głównego Policji dotyczące zwiększenia liczby godzin szkolenia podstawowego. Doceniono też prowadzenie dużym nakładem sił i środków szkoleń w trudnej sytuacji pandemicznej. Niemniej jednak nie sposób nie zauważyć, że służbę mogą pełnić policjanci, którzy przeszli szkolenie podstawowe w zredukowanym zakresie, uzupełnione jedynie formami zastępczymi. Jednocześnie stwierdzono, że przy dopuszczaniu w procesie szkolenia poszczególnych technik stosowania środków przymusu bezpośredniego w zakresie siły fizycznej, pałki służbowej, środków chemicznych, paralizatorów i pocisków niepenetracyjnych nie korzystano z wiedzy specjalistów i biegłych z zakresu medycyny, praw człowieka i innych dziedzin.

Zgodnie z obowiązującą dotychczas w Policji szczegółową procedurą programy szkolenia zawodowego i nauczania, obejmujące wiedzę i umiejętności z zakresu taktyki i techniki interwencji, były opracowywane lub zmieniane przez zespoły programowe powołane przez komendanta głównego Policji. W skład zespołu zazwyczaj wchodziła doświadczona kadra policyjna posiadająca kwalifikacje instruktorskie z zakresu sportów oraz sztuk walki i samoobrony, a podczas prac mających na celu wprowadzenie zmian w programie szkolenia bądź nauczania uwzględniane były także wnioski wynikające z bieżącej analizy interwencji policyjnych, w trakcie których używano lub wykorzystywano środki przymusu bezpośredniego. Zdaniem NIK wykorzystanie opinii zewnętrznych specjalistów przy doborze odpowiednich technik interwencyjnych, w tym szczególnie wobec osób z zaburzeniami świadomości, stanowiłoby dobrą praktykę i umacniało przekonanie obywateli, że Policja rzetelnie dba o adekwatne i bezpieczne stosowanie środków przymusu bezpośredniego. Nieefektywny system szkolenia powodował, że niejednokrotnie

do wykonywania zadań wymagających specjalistycznej wiedzy i umiejętności kierowani byli policjanci bez odpowiedniego przygotowania. Braki w wyszkoleniu, w ocenie NIK, stwarzają ryzyko dla właściwej realizacji zadań wymagających użycia środków przymusu bezpośredniego, co może stwarzać zagrożenie dla osób, wobec których policja podejmuje interwencje.

Jeśli chodzi o interwencje poziomu podstawowego, to w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca 2021 r., tj. w okresie objętym kontrolą, policja przeprowadziła ogółem ponad 14 mln interwencji. Analiza przebiegu interwencji z użyciem środków przymusu bezpośredniego została przeprowadzona na próbie 139 wybranych losowo interwencji z użyciem środków przymusu bezpośredniego na terenie sześciu kontrolowanych garnizonów. Stwierdzono uchybienia w zakresie dokumentowania użycia środków przymusu bezpośredniego, które dotyczyły m.in. nieczytelnych zapisów i braku istotnych informacji w notatnikach służbowych policjantów czy też innego opisu zdarzeń, niż wynikało to z analizy zapisu zarejestrowanego przez kamery nasobne. W badanej próbie wystąpiły też trzy przypadki bezpodstawnego lub nieadekwatnego zastosowania środków przymusu bezpośredniego podczas interwencji policyjnych, które prowadziły do naruszenia wolności i praw osób, wobec których środki te były używane. W jednym przypadku dokonano niezasadnego zlecenia przez dyżurnych komendy powiatowej Policji zatrzymania osoby oraz doprowadzenia w celu wytrzeźwienia. W innym przypadku stwierdzono użycie przez policjanta środka przymusu bezpośredniego w postaci ręcznego miotacza pieprzu wobec osoby leżącej, która miała założone kajdanki na ręce trzymane z tyłu. Szczegółowemu badaniu poddano też wybrane przypadki skutkowego użycia środków przymusu bezpośredniego w garnizonie dolnośląskim Policji – jeden przypadek w związku ze skierowanym do prezesa NIK wnioskiem oraz dwoma innymi w związku z informacjami o nagłych zgonach osób, wobec których policja podjęła interwencję w dniu 2 sierpnia, 6 sierpnia i 30 lipca. I tutaj nie będziemy powtarzać tych informacji, które już przedstawił pan generał, komendant główny Policji, z tego względu, że te ustalenia są jakby tożsame, więc myślę, że przejdziemy do kolejnego punktu, bo wszystkie te delikty dyscyplinarne, postępowania dyscyplinarne w związku ze stwierdzonymi deliktami dyscyplinarnymi zostały przeprowadzone w naszej ocenie w sposób prawidłowy i w niektórych przypadkach wymierzono najwyższe kary dyscyplinarne, jak wspominał pan generał, czyli wydalenie ze służby.

Stosowanie środków przymusu bezpośredniego było przedmiotem licznych wystąpień rzecznika praw obywatelskich. Samo przygotowanie i przeprowadzenie kontroli było prowadzone w porozumieniu z zastępcą rzecznika praw obywatelskich i z dyrektorem Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. Rzecznik praw obywatelskich zwraca uwagę na nieprawidłowości związane z czynnościami podejmowanymi przez Policję zwłaszcza podczas protestów wobec obywateli, parlamentarzystów i dziennikarzy. Instrumenty kontrolne będące w dyspozycji NIK nie pozwoliły na pełne zweryfikowanie tych zarzutów, ale biorąc pod uwagę stanowisko rzecznika praw obywatelskich, a także wyroki sądów w sprawie niezasadnych zatrzymań Izba dostrzega potrzebę podjęcia przez komendanta głównego Policji działań w zakresie spraw wskazanych przez RPO i przez sądy.

Przedmiotem kontroli było też badanie drugiej strony medalu: badano też pomoc psychologiczną i prawną, jakiej udzielano funkcjonariuszom w związku ze zdarzeniami, w wyniku których miało miejsce zranienie albo śmierć osoby, a także zdarzenia, gdzie osobami pokrzywdzonymi byli funkcjonariusze. W badanym okresie policjanci byli ofiarami łącznie ponad 8 tys. przestępstw przeciwko funkcjonariuszom publicznym. W tym samym czasie pomocy prawnej udzielono tylko 133 funkcjonariuszom. Wyniki kontroli wskazują, że pomoc prawna była udzielana funkcjonariuszom w ograniczonym stopniu, natomiast zgromadzone podczas kontroli dane nie pozwalają na dokonanie oceny działań kontrolowanych organów Policji w tym zakresie, ponieważ ochrona prawna w postępowaniu karnym, w którym funkcjonariusz uczestniczy w charakterze pokrzywdzonego lub oskarżyciela posiłkowego, jest przyznawana na wniosek poszkodowanego policjanta. W wyniku kontroli sformułowano szereg wniosków adresowanych do kontrolowanych organów Policji. Natomiast takie ogólne wnioski systemowe sformułowano w informacji o wynikach kontroli dotyczyły m.in. wypracowania zmian w obszarze szkoleń zawodo-

wych oraz doskonalenia zawodowego w Policji, zmierzających do pełnego zaspokojenia potrzeb szkoleniowych formacji oraz wprowadzenia obowiązku ukończenia kursów specjalistycznych przypisanych do określonych stanowisk. W szczególności powinny one dotyczyć: dowodzenia akcją lub operacją policyjną oraz taktyki i technik interwencji, a także szkoleń pozwalających nabyć praktyczne umiejętności w zakresie stosowania środków przymusu bezpośredniego.

W związku z interwencjami podejmowanym wobec osób agresywnych, w tym również z zaburzeniami świadomości, NIK wskazała na potrzebę: uzyskania opinii zewnętrznych ekspertów z zakresu medycyny na temat zasad bezpiecznego użycia środków przymusu bezpośredniego; wypracowania i wdrożenia trybu współdziałania funkcjonariuszy z zespołami ratownictwa medycznego, a także pilnej nowelizacji rozwiązań w obszarze procesu szkolenia, zarówno treści programowych, jak i ścieżki szkoleniowej policjantów w zakresie podejmowania takich interwencji. Ponadto NIK zwracała się o zintensyfikowanie działań w celu doprowadzenia do powszechnego stosowania kamer nasobnych jako narzędzia zapewniającego nie tylko skuteczny nadzór i weryfikację prawidłowości prowadzenia działań przez funkcjonariuszy, ale też jako obiektywnego środka dowodowego w postępowaniach dyscyplinarnych czy karnych. NIK wnioskowała także o wdrożenie skutecznych rozwiązań organizacyjno-prawnych, mających na celu ułatwienie i zwiększenie dostępności pomocy prawnej udzielanej policjantom pokrzywdzonym przestępstwem w związku z wykonywaniem czynności służbowych. W informacji o wynikach kontroli sformułowano również jedną rekomendację, która dotyczyła podejmowania decyzji o wprowadzeniu do stosowania przez policję określonych technik interwencji. Zdaniem NIK w celu wypracowania bezpiecznych i adekwatnych do zagrożenia sposobów interwencji należy dokonać z udziałem ekspertów zewnętrznych z zakresu medycyny i praw człowieka przeglądu stosowanych obecnie technik przymusu bezpośredniego, zwłaszcza fizycznych i chemicznych środków służących do obezwładniania osób. Na tym byśmy zakończyli prezentację.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Rozumiem, że NIK ocenia pozytywnie?

Doradca w NIK Mariusz Rycerski:

Ocena pozytywna, tak. Jeśli chodzi o przygotowanie policji, to...

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Ale proszę do mikrofonu.

Wicedyrektor departamentu NIK Anna Mach:

Przepraszam, Anna Mach raz jeszcze. Zastosowaliśmy tzw. ocenę opisową, tzn. wskazaliśmy obszary, które według nas są pozytywne, ale z uwagi na stwierdzone nieprawidłowości nie mogła to być ocena stricte pozytywna.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Rozumiem, dziękuję bardzo. Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Jako pierwszy o głos poprosił pan poseł Krzysztof Śmiszek, potem pan poseł Piotr Borys i przedstawiciel fundacji helsińskiej. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, dziękuję państwu z NIK, dziękuję też za informację przedstawioną przez komendanta głównego Policji. Jako poseł z Dolnego Śląska i z Wrocławia muszę przyznać, że ostatnie lata na Dolnym Śląsku nie były spokojne. Dolny Śląsk był areną pewnych wydarzeń, które doprowadziły do tragicznych sytuacji, w których śmierć poniósł nie tylko Łukasz Łągiewka, Dmytro Nikiforenko, Bartosz Sokołowski, a wcześniej Igor Stachowiak. 15 maja, 3 miesiące temu także po interwencji czy przy okazji interwencji Policji – tego jeszcze nie wiemy – przy ulicy Grabiszyńskiej zmarł kolejny człowiek. Ta sprawa pewnie jest wyjaśniana, więc miałbym pytanie do pana komendanta głównego, co dzieje się w tej sprawie. Dolny Śląsk nie ma szczęścia, a właściwie ma dużo nieszczęść ostatnio i nad tym nie można przejść do porządku dziennego. Jestem bardzo wdzięczny za to, co powiedział przedstawiciel

NIK w jednym z aspektów swojej wypowiedzi, tzn. powiedzieliście państwo, z czym ja też się osobiście zgadzam, że jest widoczny brak korzystania z wiedzy specjalistów, np. z zakresu medycyny sądowej, ekspertów z zakresu praw człowieka.

Chciałbym zapytać pana komendanta głównego o jedną z decyzji komendanta głównego Policji z 2015 r., tj. decyzję nr 157 o powołaniu zespołu ds. optymalizacji procedur przy stosowaniu środków przymusu bezpośredniego. Jestem w posiadaniu pisma sprzed kilku lat najwyższej klasy ekspertów medycyny sądowej z Łodzi, którzy przygotowali dla państwa pewien zestaw argumentów czy zestaw odpowiedzi, jakie środki przymusu bezpośredniego powinny zostać wykluczone. W tym piśmie profesorowie medycyny sądowej piszą, aby wręcz bezwzględnie zakazać takich czynności jak uciskanie szyi, klatki piersiowej, brzucha i pleców, gdyż one mogą prowadzić bezpośrednio do zatrzymania czynności życiowych i przyczynić się w sposób bezpośredni do śmierci zatrzymywanego. W związku z tym chciałbym zapytać pana komendanta głównego, jaki jest efekt pracy tego zespołu, który pracuje od 7 lat? Wiem też, że to pismo ekspertów z zakresu medycyny sądowej było dystrybuowane wśród słuchaczy szkół policyjnych i pytanie końcowe jest takie: jaki jest efekt pracy tego zespołu? Jeśli tego zespołu już nie ma, to czy on został jakąś formalną decyzją zlikwidowany, czy nie, czy też w jego miejsce powołano jakiś inny zespół? Bo wydaje się, że najwyższej klasy eksperci zasugerowali bardzo konkretne rozwiązania i te konkretne rozwiązania mogłyby się przyczynić do uniknięcia tych nieszczęść. Te odpowiedzi czy sugestie, rekomendacje przygotowane na potrzeby tego zespołu z 2015 r. są bardzo jednoznaczne, stąd pytanie, czy są one brane pod uwagę w państwa pracy i jaki jest konkretny efekt pracy tego zespołu? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piotr Borys, proszę.

Poseł Piotr Borys (KO):

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, cieszę się, że jesteśmy w stanie rozmawiać dzisiaj, po blisko roku od tragicznej śmierci trzech mieszkańców Dolnego Śląska o przyczynach śmierci, o całej tej sytuacji, tragicznej sytuacji przede wszystkim dla rodzin i zastanawiam się, jaką mamy nad tym wszystkim refleksję. Podkreślam raz jeszcze: to śmierć Łukasza Łągiewki, Dmytra, Bartosza Sokołowskiego i wcześniej Igora Stachowiaka. Ja mam takie przekonanie, że ta sprawa będzie jeszcze bardzo długo wyjaśniana i im szybciej wszyscy wyciągniemy wnioski z tych tragicznych wydarzeń, tych trzech śmierci, tym będziemy w większym stopniu zabezpieczeni jako obywatele. Bezpieczniejsi będą policjanci i przede wszystkim unikniemy śmierci absolutnie niepotrzebnych, bo wszystkie te trzy śmierci, cztery, łącznie z Igorem, to są śmierci niepotrzebne, których można było uniknąć, gdyby policjanci byli, tak jak wskazuje NIK, właściwie wyszkoleni, gdyby była szybsza możliwość interwencji, współpracy z zespołami ratownictwa medycznego czy też, tak jak w przypadku kilku z tych śmierci, gdyby później rozpoznać właściwe przyczyny, jeśli funkcjonariusze by korzystali z kamer nasobnych. Te wnioski są kompatybilne z tym, o czym rozmawialiśmy rok temu, pół roku temu, także z rodzinami. Te sprawy toczą się przed sądem, ale nie są one wyjaśnione do końca. Podkreślam raz jeszcze, że będziemy bardzo skrupulatnie sprawdzać wszystkie przyczyny, wszystkie szczegóły, wszystkie niedociągnięcia, żeby więcej żadna podobna tragedia nie spotkała rodzin osób, które tak jak na Dolnym Śląsku w ciągu jednego tygodnia zginęły, straciły swoje młode życie.

Ja mam pytanie do pana komendanta głównego oraz do przedstawicieli prokuratury. Podkreślę raz jeszcze, że od początku, przez to, że jestem mieszkańcem Lubina i mieszkańcy zwrócili się, uczestniczyłem w wyjaśnianiu sprawy Bartosza Sokołowskiego. Po pierwsze, chciałem zapytać, kiedy został zabezpieczony monitoring z Komendy Powiatowej Policji w Lubinie, gdzie w odległości 100 metrów zginął Bartosz? Po drugie, co się wydarzyło, że zginęły protokoły z przesłuchań trzech świadków, trzech pielęgniarek i osoby, która nagrywała te zdarzenia? One zginęły i po 3 tygodniach pojawiły się dziwnym trafem akurat w prokuraturze w Legnicy. Po trzecie, chciałem zapytać, czy stałą praktyką w polskiej Policji jest spawanie kajdanek? Bo podobno w komendzie powiatowej w Lubinie kajdanki są spawane. Te kajdanki były m.in. rozerwane przez

Bartosza w czasie interwencji. Czy pan komendant wie, że powszechną praktyką jest spawanie kajdanek w Policji?

Kolejna rzecz: czy zostały zabezpieczone komórki policjantów uczestniczących w tym zdarzeniu? Przypomnę, że żaden z policjantów nie został nawet zawieszony na czas trwania tego postępowania. Kolejna rzecz do prokuratury: osoba, która przyjechała z pomocą medyczną, pielęgniarka, próbowała przez wiele telefonów do prokuratury łódzkiej zgłosić się w celu zeznawania i w ogóle nie znaleziono dla niej czasu przez kilka miesięcy. Jak to jest, że kluczowy świadek, który mówił o tym, że Bartosz nie żył, kiedy został wrzucony przez policjantów do karetki, policjanci zeznali, że żył – kluczowy moment tak naprawdę, policjanci w ciągu tych kilku minut, do czasu przyjechania karetki, nie podjęli – przypomnę raz jeszcze – podtrzymania czynności życiowych. Być może w tej kwestii można było uniknąć śmierci, dlatego że tych kilka minut, 4–5 minut, mogło pozwolić na to, gdyby policjanci podjęli stosowne działania i udzielili pomocy temu chłopakowi, ten chłopak by przeżył. Prokuratura nie znalazła czasu dla kluczowego świadka. Za dużo jest naprawdę w tym przypadku sytuacji, które wzbudzają wątpliwości. Podobnie jak sytuacja, w której kilka godzin po śmierci policjanci z Lubina weszli do mieszkania rodziny i siłą odebrali telefony komórkowe, z których to korzystała ciocia, nauczycielka, która nagrywała część tego zdarzenia. Ta sprawa jest niewyjaśniona. Czy prawdą jest również to, że w stosunku do państwa Sokołowskich, do rodziców nieżyjącego Bartka, prowadzone jest w wyniku zawiadomienia Policji postępowanie przed sądem?

Szanowni państwo, w tej sprawie tak jak w soczewce widać również informacje, które przekazał NIK, ale jeżeli państwo nie wyjaśnicie tej sprawy od początku do końca, z pełną premedytacją, właściwie, uczciwie, do końca, to nigdy później nie będzie szans na to, aby uniknąć tego typu tragedii. Bo to jest tragedia dla rodzin, ale też dla policjantów. Jeżeli nie będą one skrupulatnie wyjaśnione, rzeczowo, za dużo jest wątpliwości i pytań przy tych postępowaniach, które się toczą. Tak nie powinno być. Nawet trudne przypadki trzeba wyjaśniać po to, żeby cała formacja Policji mogła z podniesioną głową chronić bezpieczeństwo Polek i Polaków i pracować bezpiecznie. Jeżeli będą tego typu sytuacje, tego typu niedomówienia, to nie będziemy w stanie mieć zaufania. Raz jeszcze apeluję o to, żeby z pełną konsekwencją mówić wszystko, co w tej sprawie zaszło. Wiem, że czasami być może dochodzi do takiej sytuacji, w której formacja się broni. Nie wiem, ja np. słyszałem o sytuacji takiej, że wszyscy policjanci zeznali, że Bartosz żył, mimo że pogotowie zeznało, że nie. Informacja, którą ja odkryłem dzień po śmierci w szpitalu, była taka, że Bartosz został dostarczony do szpitala jako osoba nieżyjąca, a Policja wydała komunikat zupełnie z tym sprzeczny, zupełnie inny. Podkreślam raz jeszcze: mówię o tym wszystkim po to, aby na przykładzie tych trzech traumatycznych, tragicznych zdarzeń wyciągnąć wnioski na przyszłość. Jako parlamentarzyści, jako społeczność, także jako rodziny tych osób, które zginęły niepotrzebnie, moim zdaniem w wyniku błędów, powinniśmy zrobić wszystko, aby w przyszłości takie tragedie się nie wydarzyły.

Czytałem krótką informację, bo państwo objęliście także kontrolą zastosowanie środków przymusu bezpośredniego w Lubinie. To jest 4–5-wersowa informacja. Jeżeli wszyscy przyjrzelibyśmy się tym filmom, a myślę, że państwo oglądaliście te filmy, formułując swoje określone wnioski, to chyba jednak czas trwania interwencji w stosunku do 60-kilogramowego chłopaka, który zażył środki i zachowywał się agresywnie, działanie kilku policjantów przez kilkanaście czy kilkadziesiąt minut – gaz, kajdanki, dociskanie kolanem, utrata przez niego przytomności, pozostawienie tego chłopaka aż do czasu przyjazdu pogotowia, kiedy już prawie nie żył, państwo nie znajdujecie tutaj żadnych elementów, które wzbudziłyby wątpliwości. Czy państwo skontaktowaliście się w tej sprawie nie tylko z policją, ale z prokuraturą, może ze świadkami? To są dosyć istotne, podkreślam, bardzo istotne w tej sprawie wnioski. Lakoniczne, w kilku wersach, ale dosyć istotne. Ta sprawa nie została jeszcze do końca wyjaśniona, więc prosiłbym... mówię to specjalnie, bo jestem świadkiem wszystkich zdarzeń, które miały miejsce po tej śmierci, a także biorąc różnych opinii. Jeżeli zajmujemy się również wycinkowymi sprawami wynikającymi ze śmierci osób, które w tym uczestniczyły, to chciałbym, abyśmy wszyscy dołożyli określonych starań, nawet jeżeli one są wycinkiem sprawy, bo ta sprawa jest jeszcze ciągle niezakończona. Apeluję o to, abyśmy wszyscy dołożyli stosownych

działań, aby te śmierci nie poszły na marne i żebyśmy wszyscy z tych niepotrzebnych śmierci wyciągnęli stosowne wnioski.

Ostatnia rzecz dotyczy pomocy psychologicznej i pomocy prawnej – mówił o tym przedstawiciel NIK – zarówno dla policjantów, którzy są ofiarami przestępców, jak również dla osób, które są ofiarami różnych interwencji. Otóż ja chcę powiedzieć, że taka pomoc prawna i pomoc psychologiczna w przypadku Lubina nie zaistniała. To ja przekazałem możliwości skorzystania z psychologów i pomocy prawnej. Przepraszam, ale jeżeli dochodzi do tak traumatycznych przypadków – nieważne, czy ofiarą jest osoba cywilna, czy funkcjonariusz Policji – pomoc prawna i pomoc psychologiczna powinna być instytucjonalna. Nie chcę państwu nawet mówić o tym, co przeżyły rodziny osób, które są poszkodowane, czy tych, które zginęły, zmarły w czasie interwencji policji, czy policjantów, którzy także są ofiarami zdarzeń, a tych przypadków przecież są dziesiątki. Liczba skarg jest oczywiście bardzo duża. Państwo ujęliście ponad 1000 skarg, 700 się zakończyło sprawami w prokuraturze. Sprawa ma charakter duży, powszechny, każdy przypadek oczywiście wymaga indywidualnego spojrzenia, ale podkreślam, jeżeli nie wyciągniemy wniosków, nie poprawimy niczego. Uważam, że sprawy śmierci Bartosza Sokołowskiego, Dmytra i Łukasza Łągiewki, to co policjanci zarejestrowali w części filmów na kamerach nasobnych, to co wydarzyło się w Lubinie, powinno być elementem szkoleniowym, jakich błędów nie popełniać, jak reagować w tych trudnych sytuacjach, jak w ogóle funkcjonować pod wpływem adrenaliny, stresu. Naprawdę, podkreślam raz jeszcze, to są przypadki, które powinny być właśnie w tym wniosku, który formułuje NIK, a więc w systemie powiększenia szkoleń stosowane na szeroką skalę i powinni je przechodzić nie tylko szkoleni funkcjonariusze, którzy zaczynają swoją pracę, ale także doświadczeni policjanci, którzy przecież także byli autorami czy współsprawcami, uczestniczyli w zdarzeniach zakończonych śmiercią. Podkreślam, wyciągnijmy wnioski. Myślę, że nie jest to ostatnie posiedzenie Komisji, będziemy pewnie na bieżąco także informować o tym, co będzie wynikiem postępowań sądowych. Tych spraw na pewno nie zostawimy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, przedstawiciel fundacji helsińskiej.

Przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka adwokat Marcin Wolny:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Adwokat Marcin Wolny, Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Szanowni państwo, panie komendancie, bardzo dziękuję NIK za zainteresowanie się tematem zastosowania środków przymusu bezpośredniego. Jako fundacja helsińska, jako trzeci sektor od lat zwracamy uwagę na problem nadmiernej przemocy ze strony funkcjonariuszy Policji. Niestety ten problem jest cały czas aktualny, powiedziałbym, że w ostatnich latach niestety się nasilił. Widzieliśmy chociażby w danych zgromadzonych przez NIK co najmniej kilkanaście przypadków śmierci osób w wyniku interwencji funkcjonariuszy Policji. Każdy taki zgon wymaga dogłębnego zbadania i wyciągnięcia konsekwencji. Natomiast chciałbym powiedzieć, że ten problem jest z nami od lat. W 2015 r. MSWiA opublikowało, tzn. myśmy opublikowali za ministerstwo, ministerstwo nie opublikowało, raport dotyczący występowania agresji u funkcjonariuszy Policji. Ten raport stwierdza m.in. to, że 45% przebadanych funkcjonariuszy – to były dosyć duże próby, jeśli chodzi o badanie – spotkało się z nadmierną agresją w trakcie służby, z zachowaniami innych funkcjonariuszy, które mogły być tak odebrane przez obywateli. I oczywiście popieramy uwagi NIK, które dotyczą zmiany formuły szkoleń, większego nacisku na szkolenia z zastosowania technik, ewaluacji tych technik pod kątem chociażby medycznym, zapraszanie ekspertów. Ale też chcielibyśmy zwrócić uwagę na inne systemowe rozwiązania, bo to nie jest tak, że wina – może to jest złe słowo – leży tylko po stronie policji. W dalszym ciągu nie mamy efektywnego systemu dostępu do pomocy prawnej dla osób zatrzymanych, a to jest jednak w orzecznictwie strasburskim, w orzecznictwie Narodów Zjednoczonych dosyć istotny mechanizm zapobiegania staniu się ofiarą przemocy ze strony policji. To jest dostęp do lekarzy dla osób zatrzymanych, efektywna informacja o prawach, gdzie ta osoba, która jest zatrzymana,

ma informacje o tym, jakie są jej uprawnienia, z czego może skorzystać, gdzie może zaadresować zażalenie na zatrzymanie.

Kolejny systemowy problem to finansowanie Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur. Ja tutaj apeluję do państwa posłów, abyście nie odcinali budżetu rzecznika praw obywatelskich, bo to się później kończy tym, że tych wizytacji jest o 25–30% mniej w roku. Tak było w roku 2016, kiedy ten budżet został obcięty do poziomu z 2013 r. i po prostu KMPT nie miało kim i czym przeprowadzać tych wizytacji, a przez to system przeciwdziałania torturom nie był absolutnie efektywny.

Jeśli chodzi o Policję, o MSWiA, to apelujemy o to, aby zmienić rozporządzenie w sprawie umundurowania funkcjonariuszy. To rozporządzenie w tej chwili nie wymaga od funkcjonariuszy występujących w pododdziałach zwartych, a więc tych zabezpieczających zgromadzenia, imprezy masowe, mecze piłkarskie, aby oni byli oznaczeni identyfikacją indywidualną. A więc ja, będąc na meczu, nie jestem w stanie wskazać konkretnie, który funkcjonariusz Policji użył w stosunku do mnie środka przymusu bezpośredniego w sposób ekscesywny, łamiąc prawo, bo nie jestem w stanie go zidentyfikować – on jest w zbroi, w hełmie, z nieprześwitującą szybą, która absolutnie nie pozwala na identyfikację.

Kamery nasobne – bardzo dziękujemy, że to zostało wprowadzone, chcemy więcej, chcemy, aby to było absolutnie powszechne i aby nie zdarzały się przypadki, że przed interwencją funkcjonariusze Policji wyłączają ten sprzęt. Myślę, że każde tego typu działanie wymaga oddzielnych pytań i wyciągania konsekwencji. To chyba wszystko z mojej strony, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie komendancie, ja mam tylko trzy krótkie pytania, które wynikają z raportu NIK. Po pierwsze, ile macie państwo na tę chwilę kamer nasobnych? W raporcie jest mowa o 2000 i kolejnym przetargu na 3000. Wydaje się, że posiadanie kamer nasobnych przez policjantów chroniłoby w wielu przypadkach również przed jakąkolwiek odpowiedzialnością, bo biorąc pod uwagę ten film, który widzieliśmy wcześniej, kamera jest również zabezpieczeniem dla policjanta. Stąd pytanie, kiedy państwo zamierzacie osiągnąć 50% stanu osobowego Policji, aby funkcjonariusze tę kamerę mieli i jej używali, bo czasami jest też tak, że kamera jest dostępna, ale policjant jej nie zabiera, więc chodzi o kwestię zobowiązania ich do zabierania kamer, ale też do pełnego wyposażenia.

I drugie pytanie. Z raportu wynika, że prawie 92% granatów, którymi państwo dysponujecie, było przeterminowanych i po okresie gwarancji mogły być traktowane bardziej jako szkoleniowe. Czy w tym zakresie dokonaliście państwo wymiany albo ewentualnego zakupu, przeglądu, czy one są w ogóle sprawne? Bo jednak okazuje się, że one nie były używane i ten okres ich ważności, przydatności terminowej, bo nie jest negowane, czy one są sprawne, czy nie, ale ich termin ważności minął.

Czy z raportu NIK, o którym mówiliśmy, gdzie jest mowa o potrzebie szkoleń w zakresie medycyny, wyciągacie państwo jakieś wnioski? Czy rzeczywiście będą zatrudnieni lekarze, specjaliści, którzy będą mówili, w jaki sposób ewentualnie podejmować działania, żeby nie doprowadzać do sytuacji uszkodzenia ciała w wyniku podejmowanych interwencji? Z raportu NIK wynikało bowiem, że zbyt mało korzystali państwo z biegłych w tym zakresie.

I ostatnie pytanie. Czy w Policji w ostatnim okresie zwiększacie państwo liczbę prawników czy umów z kancelariami prawnymi, które pomagałyby policjantom oskarżonym w różny sposób, aby oni mogli się bronić? Bo jest też potrzeba ochrony policji przed pomówieniami czy innymi rzeczami i pełnej ochrony prawnej, na którą czasami tego policjanta nie stać. Czy w tym zakresie zostały zwiększone środki i państwo zapewniacie pełną pomoc prawną funkcjonariuszom, którzy dzisiaj pełnią służbę, a czasami są pomówieni albo bronią się przed oskarżeniami?

Nie widzę więcej pytających, w związku z tym, jeśli koleżanki i koledzy pozwolą, to zamknę listę zabierających głos w dyskusji i prosiłbym o udzielenie odpowiedzi najpierw pana generała, potem przedstawicieli NIK. Wiem, że było też pytanie do prokuratury chyba ze strony pana posła Borysa, więc bardzo bym prosił również przedstawiciela prokuratury o odniesienie się do ewentualnych pytań, które padły. Bardzo proszę.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, zacznę od tego, że z dużą uwagą czytam – bo nie ukrywam, że cały czas jestem w trakcie lektury raportu NIK, o którym dzisiaj dyskutujemy – i z dużą pokorą oczywiście pochylam się nad rekomendacjami, które się pojawiły. Faktycznie ogromny obszar kontrolny, bo ta kontrola trwała chyba rok, jeżeli dobrze pamiętam, i objęła 2,5 roku działalności, funkcjonowania Policji, 14 mln interwencji – to też pokazuje skalę zadań, jakie realizuje polska Policja. Generalnie w mojej ocenie jest wiele obszarów, które mogą cieszyć, ale też takie, które zostały wskazane. I ja, tak jak powiedziałem, z pokorą przyjmuję te uwagi. W sposób szczególny pochylam się nad kwestiami szkoleniowymi w Policji, bo też nigdy nie ukrywałem tego, że to jest cały czas pięta achillesowa formacji, którą mam zaszczyt kierować. Co robimy w tym kierunku? Tylko sygnałnie chciałbym zaznaczyć, bo formacja w tej chwili liczy już prawie 105 tys. policjantów, 25 tys. pracowników cywilnych, a miejsc szkoleniowych w szkołach, szanowni państwo, w pięciu szkołach mamy 5800, z czego na skutek prowadzonych różnego rodzaju inwestycji i remontów dostępnych jest 4300. Jak weźmiemy pod uwagę to, że w ubiegłym roku przyjęliśmy 6 tys. nowych policjantów, to przez ponad pół roku wszystkie miejsca w szkołach są zajęte wyłącznie na potrzeby kursu podstawowego, więc pytanie, co dalej, co z pozostałymi szkoleniami? Odpowiedzią na to jest kolejny program modernizacji służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, za który ja przy każdej okazji dziękuję, bo te programy modernizacji naprawdę stawiają na nogi polską Policję. I też nie boję się powiedzieć, że gdyby w 2008 r. nie przerwano pierwszego programu modernizacji, tylko go kontynuowano, to pewnie byłibyśmy dzisiaj w zupełnie innym miejscu. Natomiast program modernizacji na lata 2022–2025 to m.in. bardzo duża inwestycja w Lublinie, gdzie chcemy wybudować nową jednostkę szkoleniową na 1 tys. miejsc dla policjantów. Również w ramach tego programu chcemy rozbudować możliwości, bo akurat jest tam duży teren, w Szkole Policji w Katowicach o kolejne 500 miejsc szkoleniowych oraz chcemy rozbudować Wyższą Szkołę Policji w Szczytnie. Szanowni państwo, prawda jest taka, że to jest zamknięte koło. Jeśli my nie zwiększymy liczby miejsc w szkołach policyjnych, to nie poprawimy jakości szkolenia, bo szkolenie lokalne, to doskonalenie zawodowe w jednostkach Policji nie przynosi efektów, które chcielibyśmy obserwować. I tak jak powiedziałem, te trzy duże inwestycje w obiekty szkolne i jeszcze pewna rozbudowa Szkoły Policji w Pile, być może też trzeba się pochylić nad rozbudową Legionowa, ale jeśli nie doprowadzimy do sytuacji 8–9 tys. miejsc szkoleniowych, czyli 10% de facto stanu osobowego polskiej Policji, to naprawdę ciężko będzie zapewnić odpowiednio wysoką jakość szkoleń specjalistycznych, odpowiednią ich ilość. Przede wszystkim, co w moim odczuciu też jest warunkiem koniecznym, nie uda się nam wydłużyć czasu trwania przeszkolenia podstawowego. W mojej ocenie te 9 miesięcy to byłby czas optymalny. Dziękuję za słowa uznania, że zwiększaliśmy, w roku 2018 szczególnie, liczbę godzin szkolenia podstawowego. Ona znacząco wzrosła, bo 150 godzin to są głównie godziny przeznaczone na techniki, taktyki interwencji, posługiwanie się środkami przymusu bezpośredniego i strzelanie młodych adeptów policyjnej sztuki. Ale też mamy świadomość, że szkolenie podstawowe w związku też z tym, że często bywa jedynym szkoleniem policjanta, powinno być dłuższe i jeszcze intensywniej ten czas pierwszych kroków policjanta w służbie powinien być wykorzystany.

Chciałbym też zwrócić uwagę na to, że my po wydarzeniach we Wrocławiu, na Dolnym Śląsku, o których rozmawialiśmy, wprowadziliśmy w listopadzie ubiegłego roku taki specjalny program szkoleniowy dla funkcjonariuszy pionu patrolowo-interwencyjnego, ogniów wywiadowczych, dzielnicowych i oddziałów prewencji. To są ludzie, którzy podejmują bezpośrednie interwencje na ulicach czy w mieszkaniach. To jest dwutygodniowy kurs, który obejmuje przede wszystkim taktyki i techniki interwencji oraz zasady zachowania się w sytuacji kontaktu z osobą szczególnie niebezpieczną, pobudzoną, której zachowanie jest niekontrolowane. Myślę, że również i ten kurs jest odpowiedzią na te wydarzenia na Dolnym Śląsku, podnoszącą poziom jakości prowadzonych interwencji. To się odbywa w szkołach, w komendach wojewódzkich. Staramy się tam sięgać po różne autorytety, również ze świata nauki, medycyny. Ja oczywiście przyjmuję

tę uwagę, że być może powinno być tych specjalistów więcej, ale to znowu jest problem odpowiedniego doboru tych osób, bo jednak interwencje policyjne są specyficzne i bardzo często to muszą być ludzie z dużym doświadczeniem w tego typu sytuacjach. Trudno też bazować na szkoleniu dla policjantów z zakresu takich działań praktycznych tylko na wiedzy teoretycznej ludzi ze świata nauki, ale oczywiście przyjmuję to do dalszej dyskusji w zakresie konstrukcji programów szkoleniowych.

Jeśli chodzi o uwagę co do pomocy prawnej dla policjantów, to chcę podkreślić, że to również decyzją pana ministra Mariusza Kamińskiego wprowadzono w ogóle prace nad ustawą o pomocy prawnej dla policjantów. Ona weszła w życie 1 października 2020 r., więc te liczby to jest jakby początek funkcjonowania tej ustawy. Wierzę w to, że to jest bardzo dobry krok w kierunku zapewnienia pomocy prawnej funkcjonariuszom Policji.

Odnosząc się już do konkretnych pytań. Pan poseł Śmiszek pytał o raport z 2015 r. Panie pośle, już wielokrotnie udzielaliśmy odpowiedzi na temat tego, jak ten zespół pracuje, co robi, jakie są efekty tej pracy. Mówiliśmy o podręczniku specjalnie przygotowanym przez Szkołę Policji w Słupsku, o tym, co robi mój pełnomocnik ds. ochrony praw człowieka w związku z tym raportem, jakie polecenia zostały wydane. Pozwoli pan, że z racji tego, że przygotowywaliśmy się na trochę inną tematykę posiedzenia Komisji, odpowiedź na to pytanie w formule wyczerpującej prześlemy pisemnie.

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Borysa. Ja, panie pośle, deklaruję ze wszelkich miar, że jestem tak samo jak i pan zainteresowany tym, żeby te sprawy były wyjaśnione do końca, bardzo obiektywnie, ale w granicach, które przewiduje prawo. Rozumiem, że temu dzisiaj służą postępowania przygotowawcze, które są prowadzone w prokuraturze, żeby to wyjaśnić. Możliwości prokuratury, możliwości, które daje postępowanie przygotowawcze, są nieporównywalnie większe od tych, jakimi my dysponujemy w ramach prowadzonych postępowań dyscyplinarnych. My w ramach postępowań dyscyplinarnych, mając zgromadzony taki, a nie inny materiał dowodowy, wykonaliśmy czynności, o których mówiłem wcześniej – trzech policjantów zostało zwolnionych ze służby, czwarta funkcjonariuszka jest w trakcie tego procesu. I to, jeśli chodzi o interwencję na izbie wytrzeźwień, są bardzo surowe konsekwencje, jakimi ja dysponuję czy przełożeni w poszczególnych jednostkach organizacyjnych. W pozostałych dwóch postępowaniach również przytoczyłem na bazie zebranych materiałów, jakimi dysponowaliśmy, jakie kroki dyscyplinarne podjęliśmy, natomiast dalej to już jest wszystko w gestii prowadzonych postępowań przygotowawczych. Ja tylko byłbym jednak daleki cały czas od tego, żeby używać takich sformułowań, że tych śmierci by nie było, gdyby nie interwencje policyjne, bo w żadnej z zacytowanych przez pana spraw nie doszliśmy do momentu przedstawienia jakiegokolwiek funkcjonariuszowi zarzutu spowodowania śmierci. W żadnej ze spraw takich zarzutów nie było, więc poczekajmy cierpliwie na zakończenie tych postępowań i tylko w ten sposób możemy to zrobić obiektywnie, jeśli to robi bezstronna prokuratura i docelowo decyzja będzie w rękach sądu. Pytania, co z tym monitoringiem, zagubione dokumenty, odebranie telefonu komórkowego – to wszystko jest materia prowadzonych postępowań przygotowawczych, więc nie chciałbym absolutnie się wypowiadać na ten temat. Kompletnie nie wiem, skąd informacja o spawaniu kajdanek, ja nie mam takiej wiedzy. Faktycznie do rozerwania kajdanek zespolonych doszło w czasie interwencji podejmowanej wobec Bartosza Sokołowskiego, ale nigdzie nie trafiliśmy na ślad mogący świadczyć o tym, że... Oczywiście sprawdzimy to, ale też te kajdanki są zabezpieczone, są dowodem w postępowaniu i myślę, że w tym zakresie będzie można to sprawdzić w ramach prowadzonego postępowania.

Jeśli chodzi o postępowanie przed sądem przeciwko rodzicom Bartosza Sokołowskiego, to rozumiem, że chodzi o moment odebrania tego telefonu, naruszenia nietykalności funkcjonariusza Policji przez rodziców...

Poseł Piotr Borys (KO):

Chciałem tylko sprawdzić, że w wyniku zawiadomienia policjantów w stosunku do rodziców, czy jest...

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Przesłano materiały świadczące o tym, że mogło dojść do naruszenia nietykalności funkcjonariuszy Policji w trakcie próby zabezpieczenia tego telefonu. Ale z tego co ja wiem, choć oczywiście pewnie panie prokurator ostatecznie... z tego, co wiem, to ta sprawa jest umorzona, czyli nie trafiła do sądu, więc to też nie jest prawda, że przed sądem się toczy jakieś postępowanie, przynajmniej ja nic o tym nie wiem.

Posel Piotr Borys (KO):

Chciałem tylko powiedzieć, że przyjąłem świadka, czyli osobę, której policjanci chcieli odebrać telefon, ciocię, która miała obdukcję, której wykrecono ręce i odebrano telefon. Tak chyba nie powinno być, więc myślę, że...

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Ale to jest przedmiotem postępowania, to jest inna sprawa. Ona się toczy.

Posel Piotr Borys (KO):

Ale warto się przyjrzeć również elementom, które wydarzyły się bezpośrednio po tej śmierci, gdyby pan komendant miał nad tym swój nadzór.

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Panie pośle, my się w pełni podporządkujemy decyzjom prokuratury, które zapadną w ramach prowadzonego postępowania. I tutaj nikt niczego nie ukrywa, staramy się być transparentni, przekazaliśmy do prokuratury wszystkie materiały, jakimi dysponujemy.

Jeśli chodzi o pytania... tzn. właściwie nie było pytań ze strony Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, przynajmniej ja takiego nie zakodowałem, natomiast nie zgadzam się z tym, że raport NIK definiuje wzrastającą brutalność policji, bo takich sformułowań w tym raporcie ja przynajmniej nie dostrzegłem. Natomiast jeśli chodzi o pytanie pana przewodniczącego o kamery nasobne, to są one takim elementem symbolicznym drugiego programu modernizacji, realizowanego przez MSWiA w latach 2017–2021. W ramach tego programu zakupiliśmy łącznie 5857 kamer nasobnych wraz z całym systemem informatycznym za kwotę przekraczającą 42 mln zł. My w tej chwili oceniamy, że to jest około 35% zabezpieczenia potrzeb z tego zakresu. Najpierw się odbył pilotaż, w 2017 r. zakupiono 180 kamer, w 2018 r. – 2110, w 2021 – 3100, a obecny program modernizacji zakłada zakup 7500 sztuk kamer nasobnych wraz z całym systemem informatycznym. Przy czym kamery to najmniejszy wydatek, natomiast magazynowanie tych zapisów, porządkowanie tego to są naprawdę duże koszty. Uważamy, że po tych zakupach z aktualnego programu modernizacji będzie zapewnione zabezpieczenie na poziomie 80% potrzeb, tak że to jest fantastyczna sprawa te programy modernizacji. Kamery dzisiaj w Policji są i będzie ich coraz więcej. Pozwolę sobie też powiedzieć, że w Komendzie Stołecznej Policji zakończyliśmy pilotaż montażu kamer w naszych radiowozach, czyli będzie to dodatkowy element, który będzie nagrywał przebieg służby funkcjonariuszy. Tu są bardzo pozytywne oceny. Generalnie naszym celem jest – i chcę to podkreślić – żeby do końca 2023 r. każdy patrol wychodzący do służby dysponował co najmniej jedną kamerą nasobną, a od 2024 r. żeby kupować wyłącznie radiowozy oznakowane, które będą wyposażone w systemy monitoringu. Myślę, że to jest odpowiedź na pytanie, co robimy, żeby poprawić transparentność naszych działań.

Jeśli chodzi o granaty przeterminowane, to siłą rzeczy zakupujemy środki przymusu bezpośredniego, nie wiedząc, kiedy je wykorzystamy. Absurdem byłoby, żeby w związku z tym, że kończy nam się termin ważności, iść i rzucać gdzie się da granatami. Absolutnie tak robić nie możemy, natomiast przepisy pozwalają na wykorzystanie tych granatów wyłącznie do celów szkoleniowych i one do celów szkoleniowych są wykorzystywane.

Było jeszcze pytanie o umowy z kancelariami. Otóż tę ochronę prawną realizują nasi radcy prawni. We wszystkich komendach wojewódzkich mamy zespoły, nawet wydziały prawne, w związku z tym to nasi ludzie starają się zapewniać ochronę prawną dla funkcjonariuszy Policji. Jak powiedziałem, istnieje też możliwość finansowania ochrony prawnej zgodnie z ustawą z 2020 r. Wydaje się, że to tyle, jeśli chodzi...

Posel Piotr Borys (KO):

A pomoc psychologiczna? Czy istnieje jakaś instytucjonalna pomoc psychologiczna zarówno dla policjantów, jak i dla ewentualnych ofiar?

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Tak, w każdej komendzie wojewódzkiej mamy zespoły i wydziały psychologów i zawsze policjanci są obejmowani pomocą psychologiczną w przypadku wydarzeń traumatycznych. Natomiast rozumiem, że pan nawiązuje do sytuacji z Lubina. Ja mimo wszystko byłbym daleki od tego, żeby w tej konkretnej sytuacji pomocy psychologicznej rodzinie udzielali policjanci psychologów. Jednak trzeba szukać szerszego rozwiązania pomocy psychologicznej dla ofiar przestępstw. Mimo wszystko psychologów, którzy... bo mamy ich tylko w komendach wojewódzkich i to też jest określona liczba osób. Oni są dedykowani m.in. prowadzeniu badań psychologicznych przy przyjmowaniu do służby, określaniu kompetencji, wspieraniu funkcjonariuszy Policji. Wydaje mi się, że zwłaszcza w tak kontrowersyjnej sytuacji, gdzie w trakcie interwencji umiera osoba, to udzielanie pomocy rodzicom jednak nie powinno być zlecane Policji, tym bardziej że to też są bardzo często funkcjonariusze Policji. Przecież wsparcie psychologiczne jest zapewniane przez organy samorządowe, jest taka możliwość – o tym tylko mówię. Nie oczekujemy, że wszystko tutaj będzie realizować Policja. Przepraszam, pan przewodniczący jeszcze coś mówił?

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pytałem o kwestie dotyczące pomocy, jeśli chodzi o służbę medyczną. Chodziło o szkolenia w zakresie medycznym, żeby nie doprowadzać do uszkodzeń ciała. W protokole NIK był zapis, że za mało...

Komendant główny Policji gen. insp. Jarosław Szymczyk:

Tak jak mówiłem, będziemy to analizować, będziemy się zastanawiać, bo faktycznie jeśli chodzi o taktyki, techniki interwencji, to uważam, że mimo wszystko najlepszych specjalistów mamy w naszej formacji, o tyle jeśli chodzi o wiedzę medyczną, myślę, że z całą pewnością to jest obszar, w którym warto sięgnąć po ekspertów zewnętrznych.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Pan poseł jeszcze chciał dopytać?

Posel Krzysztof Śmiszek (Lewica) – spoza składu Komisji:

Tak. Żeby nie przedłużać, dziękuję, panie komendancie, za deklarację odpowiedzi na piśmie. Nie odpowiedział mi pan na dwa pytania, i to dosyć ważne, o tę śmierć z 15 maja, sprzed 2 miesięcy, we Wrocławiu przy ulicy Grabiszyńskiej. Ale już nie wchodząc teraz w szczegóły, będę wdzięczny za przekazanie informacji, na jakim etapie jest wyjaśnianie tej sprawy, jak komenda wojewódzka czy główna tę sprawę wyjaśnia. I pytałem też o inną rzecz, pytałem o rekomendacje zamówione na potrzeby powołanego przez komendanta głównego Policji zespołu ds. optymalizacji, profesorów medycyny sądowej, którzy w sposób jednoznaczny prosili czy rekomendowali bezwzględne wyeliminowanie takich procedur jak uciskanie szyi, klatki piersiowej, brzucha i pleców, które mogą prowadzić do zatrzymania czynności życiowych. Ale poproszę o te odpowiedzi na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Rozumiem, że pan generał udzieli na te pytania odpowiedzi na piśmie. Pani prokurator, było też pytanie do pani, a potem jeszcze NIK.

Zastępca dyrektora departamentu PK Ewa Szatkowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie sposób nie zgodzić się z tezą, że wszystkie okoliczności tych tragicznych spraw, bo to są tragiczne zdarzenia, tragiczne nie tylko dla rodzin tych osób zmarłych, osób pokrzywdzonych, ale tragiczne także dla samych funkcjonariuszy Policji i ich rodzin, bo trudno zakładać, że policjant idzie na służbę i chce zabić czy chce spowodować jakiegokolwiek obrażenia ciała czy wyrządzić krzywdę. Są to więc tragiczne sprawy również dla funkcjonariuszy Policji i o tym trzeba pamiętać. Pamięta o tym też prokuratura i bardzo dokładnie, szczegółowo, wręcz drobiazgowo analizuje wszystkie okoliczności, gromadzi wszystkie dowody, jakie

w danych sprawach można zgromadzić, tak ażeby końcowe decyzje były prawidłowe i rozdzielały, za które okoliczności policjant z racji oczywistych nie może odpowiadać, a za które niestety ta odpowiedzialność mu grozi. I to widać po przynajmniej moim pierwszym wystąpieniu, gdzie w jednej sprawie już znaleziono dowody i przedstawiono zarzuty, w dwóch pozostałych w dalszym ciągu trwa gromadzenie materiału dowodowego, żeby podejmować decyzje co do dalszego kierunku śledztwa.

Natomiast jeżeli chodzi o pytania pana posła o kwestię zabezpieczenia monitoringu, wszelkich opóźnień czy ewentualnych błędów w tym zakresie, będzie oceniana całościowo po zebraniu całego materiału dowodowego, a zatem kwestia ta nie umknie prokuratorowi i będzie podlegała rzetelnej ocenie.

Co do kwestii protokołów, to według mojej wiedzy protokoły zostały omyłkowo załączone do innej prowadzonej sprawy karnej i po ujawnieniu tejże omyłki zostały włączone do sprawy właściwej, dotyczącej śmierci Bartosza Sokołowskiego. Jeżeli chodzi o kwestie złożonego w tym zakresie zawiadomienia, to jest to przedmiotem odrębnego postępowania, prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Szczecinie, gdzie wyjaśniane są również wątki odebrania dwóm członkom rodziny telefonów komórkowych i innych kwestii, które były objęte odrębnymi zawiadomieniami. A zatem nie umyka ta kwestia, będzie ona wyjaśniana i śledztwo w tym zakresie także w chwili obecnej pozostaje w toku.

Co do kwestii opóźnień w przesłuchaniu pielęgniarki, to nie mam żadnych informacji w tym zakresie. Oczywiście jest to sytuacja niedopuszczalna i takich sytuacji nie można tolerować, o ile rzeczywiście miała ona miejsce i jeżeli będzie potrzeba w tym zakresie, będziemy ustalali, czy faktycznie, a jeśli tak, to z jakich powodów nie można było przesłuchać wcześniej pani, która zgłaszała się i chciała być przesłuchana w charakterze świadka. Zaznaczam, że w chwili obecnej nie docierały do mnie żadne sygnały w tym względzie.

Natomiast jeżeli chodzi o... to już chyba wszystkie kwestie. Pan komendant odpowiedział, jeżeli chodzi o kwestię postępowania wobec rodziców Bartosza Sokołowskiego. Najprawdopodobniej chodzi o zupełnie inną sprawę, tę, która jest prowadzona w Prokuraturze Okręgowej w Szczecinie. Mam nadzieję, że wyczerpałam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo, pani prokurator. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Wicedyrektor departamentu NIK Anna Mach:

Dziękuję, ja bardzo króciutko. Faktycznie opis sprawy z Lubina jest bardzo krótki. W informacji siłą rzeczy skupiamy się bardziej na sprawach systemowych, natomiast w wystąpieniu pokontrolnym z komendy wojewódzkiej we Wrocławiu jest to opisane dużo szerzej. Kontrolerzy drobiazgowo przeanalizowali m.in. kwestię przeszkolenia wszystkich policjantów, którzy brali udział w tej interwencji, sprawdzili, ile mieli lat służby, jakie przeszli szkolenia i jakie działania podejmował komendant wojewódzki w związku z tą sytuacją. Niestety nasze uprawnienia kontrolne kończą się w momencie, kiedy sprawa jest przekazywana do postępowania przygotowawczego. W związku z tym nie formułowaliśmy ocen negatywnych, bo czekamy na ewentualne rozstrzygnięcie sądu czy prokuratury. Jeżeli chodzi o wsparcie psychologiczne i prawne, to tak jak mówił pan komendant, prawne jest na wniosek, natomiast nasza kontrola wskazała – nawet to sprawdzałam – że każdorazowo oferowano policjantom skorzystanie z pomocy psychologicznej, natomiast skorzystanie z niej nie było obowiązkowe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wiesław Szczepański (Lewica):

Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy listę pytających i wypowiadających się. Panie komendancie, jeszcze raz składamy na pana ręce życzenia wszystkiego najlepszego dla policjantów, z nadzieją, żeby takich przypadków, o jakich dzisiaj dyskutujemy, było jak najmniej, a być może w ogóle i aby państwa służba była bezpieczna i doceniana przez polskie społeczeństwo. Wszystkiego najlepszego.

Zamykam posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych.